

Jak niska emisja wpływa na zdrowie?

Niska emisja, wysoki poziom zagrożenia



Niska emisja, czyli... niewielka i niegroźna? Niestety, choć nazwa brzmi całkiem niewinnie, niska emisja jest poważnym problemem polskich miast i dużym zagrożeniem dla naszego zdrowia. Co więcej, jest ona powodowana przez często nieświadomych problemu ludzi, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, jak bardzo szkodzą sobie i innym. Na szczęście problem ten jest dostrzegany coraz wyraźniej, dzięki czemu walka z niską emisją zaczyna przynosić pozytywne rezultaty.

Niska emisja to zanieczyszczenia trafiające do powietrza, a pochodzące z komunikacji samochodowej i procesu spalania węgla o niskiej jakości czy śmieci – w domowych piecach, paleniskach, lokalnych kotłowniach. Zasadniczo są to te zanieczyszczenia, które są emitowane przez kominy o niskiej wysokości czy paleniska. Wysokość ma znaczenie, ponieważ to właśnie emisja z niskich kominów rozprzestrzenia się po najbliższej okolicy i najbardziej szkodzi okolicznym mieszkańcom. Wiedzą o tym doskonale ci, których sąsiedzi mają bardzo niskie kominy – wtedy dym, odór i bród mogą dać się we znaki w bardzo widoczny sposób, brudząc elewację pobliskich domów czy suszące się na sznurze pranie. Niska emisja ma zasięg lokalny, może dotyczyć nawet jednej dzielnicy. Z danych Europejskiej Agencji Środowiska wynika, że najbardziej zanieczyszczonymi miastami w Polsce (i jednymi z bardziej w Europie) są: Kraków, Nowy Sącz, Gliwice, Zabrze, Sosnowiec i Katowice.

Niska emisja i świadomość też wciąż niska...

Niską emisję powoduje też palenie śmieci czy liści. Niestety wiele osób wciąż nie widzi problemu w tego typu procederach, choć są one niezgodne z przepisami. Za palenie odpadów

we własnym ogródku można otrzymać mandat. Palenie śmieci w piecach jest – zgodnie z prawem – dopuszczalne jedynie w specjalistycznych spalarniach lub współspalarniach. Niestety palenie śmieci na własną rękę będzie się zdarzać dopóty, dopóki sami nie zaczniemy brać sprawy w swoje ręce i nie będziemy reagować na tego typu procedury. Wciąż wiele osób widzi w spalaniu śmieci doskonały sposób na pozbycie się odpadów bez konieczności płacenia za ich wywóz, a niska emisja wydaje się pojęciem abstrakcyjnym. Często również sami przymykamy oko na takie postępowanie, bardziej niż własne zdrowie, ceniąc źle pojmowaną sąsiedzką solidarność i dobre relacje. Palenie śmieci w celach grzewczych jest powszechnie spotykanym zjawiskiem w okresie zimowym. W wielu gospodarstwach domowych jest to po prostu najtańszy sposób na ogrzanie domu. Polacy produkują rocznie około 10 mln ton odpadów, w których wiele osób wciąż widzi doskonały materiał opałowy.

Niska emisja truje

Tymczasem to, co łąduje w piecach czy ogniskach, może przyprawić o zawrót głowy, a po kilku wdechach... również o mdłości. Kolorowy papier, plastik, lakierowane drewno, guma, ubrania, wszelkiego rodzaju produkty syntetyczne czy tworzywa sztuczne. Spalanie tych produktów wytwarza trujące substancje, takie jak uszkodzające narządy wewnętrzne dioksyny, rakotwórczy benzopiren, tlenek węgla, dwutlenek siarki, metale ciężkie, kadm, cyjanowodór... Długo można wymieniać. W efekcie powstaje gryzący, nieprzyjemny w zapachu dym, którego wdychanie może przynieść konsekwencje nawet po kilku latach. Domowe piece nie są przystosowane do spalania odpadów, nie mają odpowiednich filtrów, oprócz emisji niebezpiecznych substancji powstaje też ryzyko zacczadzenia spowodowane zapchaniem się przewodów kominów.

Toksyczne substancje, jakie niesie ze sobą niska emisja, osiadają na roślinach, w glebie, pogarszają stan zieleni, powodują zakwaszenie i skażenie metalami ciężkimi gleb i wód, podtruwają zwierzęta i nas. Co może nam grozić? Wdychanie szkodliwych substancji może między innymi zwiększyć ryzyko zachorowania na raka, powodować choroby układu oddechowego, zaburzenia rytmu serca, niewydolność krążenia, alergię, astmę. Zazwyczaj problemy zdrowotne ujawniają się dopiero po kilku lub kilkunastu latach przyjmowania takich niewielkich dawek trujących chemikaliów.

Każdy chce oddychać świeżym powietrzem, każdy – kiedy się go zapyta – odpowie, że nie ma nic cenniejszego niż zdrowie. W praktyce jednak dokonujemy różnych dziwnych kalkulacji, które nie zawsze przynoszą nam prawdziwe korzyści. Bo czy sens ma oszczędzanie na wywozie śmieci i sposobie ogrzewania domu, jeśli może nas to w przyszłości słono kosztować? Nie narażajmy siebie i innych na wdychanie trującego powietrza. Reagujmy, gdy widzimy, że ktoś emituje szkodliwe substancje, paląc śmieci. Warto wykonać telefon do Straży Miejskiej i mieć czyste sumienie. Niska emisja jest problemem, z którym w prosty sposób można walczyć – na własnym podwórku.